Zawezwanie do próby ugodowej a przedawnienie

Każde kolejne zawezwanie do próby ugodowej dotyczące tej samej wierzytelności przerywa bieg terminu przedawnienia i podlega takim samym rygorom prawnym jak pierwsze zawezwanie do próby ugodowej. Takie stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 27 lutego 2015 r. (I ACa 649/14).

Wyrok wydany został w następującym stanie faktycznym. Strony procesu związane były umową o świadczenie usług, na podstawie której zleceniobiorca (powód) zobowiązany był do wykonywania na rzecz zleceniodawcy (pozwana spółka) m.in. prac kierowniczo-koordynacyjnych przy inwestycji polegającej na wybudowaniu zespołu mieszkalno-usługowego. W związku z rozwiązaniem umowy przez pozwaną spółkę w październiku 2007 roku powód wezwał ją do zapłaty kwoty 140.000 zł. Następnie w październiku 2009 roku powód złożył w sądzie wniosek o zawezwanie pozwanej spółki do próby ugodowej o zapłatę tejże kwoty tytułem odszkodowania za rozwiązanie umowy, jednakże do zawarcia ugody pomiędzy stronami nie doszło. Po dwóch latach powód kolejny raz wniósł o zawezwanie pozwanej spółki do próby ugodowej i podobnie jak za pierwszym razem pozwana nie wyraziła zgody na zawarcie ugody.

W 2013 roku powód złożył przeciwko pozwanej spółce pozew o zapłatę odszkodowania. Po rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo opierając swoje rozstrzygniecie na podniesionym przez pozwaną spółkę zarzucie przedawnienia roszczenia. W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy w Gdańsku zauważył, że roszczenie powoda podlegało 3-letniemu terminowi przedawnienia (art. 118 k.c.), bowiem powód dochodził od pozwanej odszkodowania, nie zaś wynagrodzenia z tytułu łączącej strony umowy (wówczas roszczenie przedawniałoby się w terminie 2 lat, zgodnie z art. 751 k.c.).

Co istotne, sąd I instancji stwierdził, że termin przedawnienia roszczenia przysługującego powodowi został w przedmiotowej sprawie przerwany, ale jedynie przez pierwszy wniosek o zawezwanie pozwanej spółki do próby ugodowej z 2009 roku. Tym samym po bezskutecznej pierwszej próbie zawarcia ugody termin przedawnienia zaczął biec na nowo. Z tych względów w ocenie Sądu Okręgowego w Gdańsku roszczenie powoda było w dacie wniesienia pozwu (wrzesień 2013 roku) przedawnione, wobec czego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Odnosząc się do możliwości wielokrotnego przerywania biegu terminu przedawnienia poprzez składanie wniosków o zawezwanie do próby ugodowej sąd I instancji wskazał, że kwestia ta pozostaje sporna w orzecznictwie. Przychylił się jednak do poglądu, że sam fakt złożenia kolejnego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej nie skutkuje automatycznie przerwaniem biegu przedawnienia tego samego

roszczenia, gdyż takie działanie mogłoby stanowić nadużycie prawa i podważać sens instytucji przedawnienia.
Powód powyższy wyrok zaskarżył, zarzucając mu m.in. naruszenie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. polegające na błędnym przyjęciu przez sąd, że kolejne zawezwanie do próby ugodowej nie przerywa biegu terminu przedawnienia i podlega innemu reżimowi niż pierwsze. Rozpoznający apelację od wyroku Sąd Apelacyjny w Gdańsku zgodził się z powodem, że złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej na podstawie art. 185 k.p.c. jest czynnością podejmowaną bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Zdaniem sądu II instancji w aktualnym stanie prawnym nie jest wykluczone wielokrotne podejmowanie prób ugodowych, z których każda kolejna skutkuje przerwaniem biegu terminu przedawnienia roszczenia. W ocenie tego sądu nie sposób doszukiwać się ograniczeń w tym zakresie w związku z treścią art. 123 § 1 pkt 1 k.c. U podstaw tego przepisu stało bowiem dążenie do zapewnienia bezpieczeństwa i pewności obrotu gospodarczego, dlatego należy go uznać za przepis bezwzględnie obowiązujący. Jeśli zatem jedyną motywacją do złożenia kolejnego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej nie była wola przerwania biegu terminu przedawnienia, taka czynność powinna zostać uznana jako podjęta bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

Komentarz
Przywołane orzeczenie stanowi kolejny głos w dyskusji na temat możliwości wielokrotnego wykorzystywania instytucji zawezwania do próby ugodowej w celu przeciwdziałania przedawnieniu roszczenia. Wydaje się, że więcej argumentów przemawia za uznaniem, iż każdorazowa próba zawarcia ugody prowadzi do przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia. Zauważyć bowiem należy, że przepisy k.p.c. nie zakazują wszczynania postępowania pojednawczego więcej niż raz w odniesieniu do tego samego roszczenia. Podobnie zresztą skutek w postaci kilkukrotnego przerwania biegu terminu przedawnienia może nastąpić w razie składania przez dłużnika oświadczeń o uznaniu roszczenia, co jest przecież prawnie dopuszczalne. Z drugiej strony nie sposób odmówić racji przeciwnikom tego poglądu, którzy trafnie wskazują, że przedłużanie w nieskończoność terminu przedawnienia roszczenia dzięki omawianej instytucji może być interpretowane jako nadużycie prawa podmiotowego. Niewątpliwie wprowadza to bowiem po stronie dłużnika stan utrzymującej się niepewności – wierzyciel może bowiem swoim jednostronnym działaniem prowadzić do sytuacji, w której jego roszczenie nie ulegnie przedawnieniu.

Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że sam wniosek jest znacznie bardziej uproszczony niż pozew, a jego złożenie wiąże się z koniecznością uiszczenia stosunkowo niewielkiej opłaty (40 zł – jeśli wartość przedmiotu sporu nie przekracza 10.000 zł, w przeciwnym razie opłata wynosi 300 zł). Jednakże należy zgodzić się z poglądem wyrażonym na gruncie komentowanego wyroku, że przy dokonywaniu

oceny, czy kolejny wniosek o zawezwanie do próby ugodowej przerwał bieg terminu przedawnienia należy brać pod uwagę okoliczności faktyczne sprawy. Jeśli bowiem wnioskodawca miał świadomość, że druga strona nie wyraża zgody na zawarcie umowy, należy uznać, iż złożenie wniosku miało wyłącznie na celu przerwanie biegu terminu przedawnienia, co może zostać ocenione jako nadużycie prawa podmiotowego, które nie korzysta z ochrony.

Autor: Piotr Furmaga, radca prawny, Kancelaria Prawna Piszcz, Norek i Wspólnicy